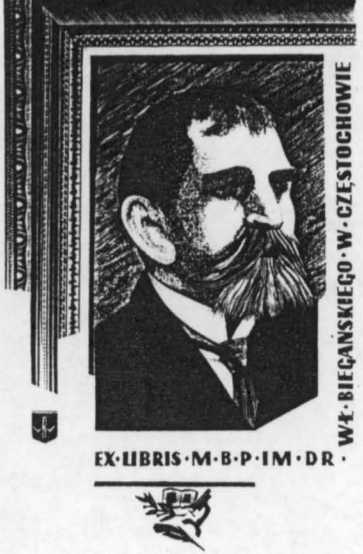

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 114. Poniedziałek dnia 28 Kwietnia 1913 roku. ROK VIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. **6**, półrocznie rb. **3**, kwartalnie rb. **1** k. **50**, miesięcznie kop. **50**, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowemi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. **40**, na 2 i 3 kol. po k. **25**, na 4 kol. po k. **15**. Drobne ogłoszenia po k. **3**, za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. **20**. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50% drożej.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Częstochowie, Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—10 wieczorem. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Filie: w Zawierciu w księgarni p. Z. Hubickiej i w Rakowie u p. A. Cena pojedynczego numeru kop. 3.

2-ga Aleja № 38. Tel. № 497.

TEATR „URANJA"

Program od niedzieli 27 do poniedziałku 28 Kwietnia r. b. (włącznie)

CZARNY ZWIĄZEK Zajmujący dramat w 3 częściach w wykonaniu, pierwszorzędnych artystów Królewskiego Teatru w Kopenhadze.

DZIENNIK ostatnie nowości

U brzegów morza Adrjatyckiego (ciekawa natura)

KUBUŚ KAPRALEM (komiczny)

NA SCENIE pod artystycznym kierunkiem Stokowskiego.

FAFUŁA w TEATRZE „URANJA"

Komedja w 1 akcie muz. różnych kompozytorów

Anons: We wtorek d. 23 Kwietnia dostajemy obraz „Miracle" wspaniały i niebywały obraz w 4 dużych częściach na 2200 metrów.

TEATR „ODEON" KRZEMIŃSKIEGO

II-ga Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie Telefon № 4—77.

Program od niedzieli 27 do wtorku 29 Kwietnia 1913 roku (włącznie.)

ZAMEK STRACHÓW

Wybitny dramat w 2-ch olbrzymich częściach.

W obrazie mnóstwo porywających scen: Rozbicie się pociągu. — Zawalenie się domu — Skielet przy kasie ogniotrwały i inne.

Zawzięty konkurent (komed.) | Dziennik Pathé № 210a Sprawy bieżące. Kronika.

Na scenie: Mąż przez omyłkę. Zdarzenie prawdziwe w 1-m akcie

W FOTOPLASTYKONIE Japonja (serja II.)

II-ga Aleja № 19. Telefon 334. TEATR PARYSKI Kinematograf

Program od niedzieli 27 do poniedziałku 28 Kwietnia r. b. (włącznie)

KRONIKA EKLERA (ostat. nowości z nat. || MĄŻ Z GRZECZNOŚCI (b. komicz).

PRAGNIENIE SŁAWY

Dramat w 2 część. „Ambrosio", z udziałem słynnego tragika włoskiego p. Febio Mari.

Nad program: BLUZKA ZAWINIŁĄ (wspaniała komedja)

Na scenie pod artystycznym kierunkiem F. Stróżewskiego WSPANIAŁE WIĘZIENIE Operetka komiczna w 1 akcie Morozowicza.

ANONS. W środę 30 kwietnia 1913 r. Benefis Wacława Jankowskiego odegraną będzie krotochwila w 4-ch aktach „UŁANI KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO.

DENTYSTA Roman FILIPOWICZ CHRZEŚCIJANIN II-a Aleja № 24 Telefon № 482. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

A. DĘBICKI Geometra przysięgły Teatralna 23 m. 14 parter telef. 602 Wykonywa wszelkie roboty Miernicze

OGŁOSZENIE.

W Dobrach „Ostrowy" poczta, Kłobuck są do sprzedania jaja do wylęgu od kur nadzwyczaj nieśnej oryginalnej rasy Goudany, sprowadzonych z Francji. Cena 1 sztuki kop 10. Opakowanie i przesyłka na koszt kupującego Administracja Dóbr „OSTROWY".

Alkoholizm a szkoła

I.

Alkoholizm—największa klęska teraźniejszego społeczeństwa. Od niego, jak się wyraża prof. Sikorski — „ginie więcej ludzi, niż z rąk bandytów, trucizny, chłodu, piorunów, itd." Ludność walczy z nim od niepamiętnych czasów. W starożytnym Egipcie pijaków karano przez wystawienie na publiczne pośmiewisko.

W Chinach w 2,286 roku przed Nar. Chr. był wydany okólnik, zabraniający nieumiarkowanego używania napojów wyskokowych, a w 2,205 r. przed Nar. Chr. pijaków skazywano na śmierć. — Śladem Chin poszła i Japonja. Rzymianie również karali śmiercią pijane kobiety. Każdy rzymianin miał prawo zabić swą żonę, jeśli ta się upiła. Jednem słowem zawsze i wszędzie od niepamiętnych czasów, aż do obecnych ludzkość energicznie i nieustannie walczy z tym swoim groźnym wrogiem.

Niestety! — dotychczasowe rezultaty tej walki są nieznaczące.

Ilość spożytych wyskokowych napojów z każdym rokiem wszędzie się powiększa. Podług oficjalnych danych, każdy człowiek w Rosji wypija rocznie przeszło 15 butelek, a w niektórych gubernjach pijatyka tak jest rozwinięta, że zupełnie słusznie noszą one nazwę „pijanych gubernji".

Przejrzyjcie gazety, wychodzące na Kaukazie, na Krymie, w Królestwie, lub też w Ussyryjskim kraju — wszędzie w nich znajdziecie dane o rozwinięciu się alkoholizmu, wszędzie skargi na rosnące pijaństwo. Co najwięcej zastanawia nas, to alkoholizm wśród uczącej się młodzieży, na którego rozwój była zwrócona szczególna uwaga na Pierwszym Wszechrosyjskim Zjeździe w walce z alkoholizmem.

Liczby przytoczone na tym Zjeździe przez różnych badaczy, wykazują, że alkoholizm jest silnie rozwinięty nie tylko w wyższych zakładach naukowych, ale i w średnich. Oto liczby niektórych ankiet:

Ank. d-ra Czlenowa:

Na 2,150 studentów Moskiewskiego uniwersytetu pije 64 proc.

Ank. d-ra Małygina:

Na 1,210 studentów Dorpackiego uniwersytetu używa alkoholizmu dwie trzecie.

Ank. d-ra Nikolskiego:

Z ogólnej liczby studentów Technol. Instyt. pije 70 proc.

Liczby te w zupełności wystarczają, aby mieć pojęcie o tem, do jakich rozmiarów dosięgła pijatyka w wyższych szkołach.

Jeszcze smutniejsze są dane pobrane przez d-ra Małygina, który zajął się specjalnie tą sprawą, aby wyjaśnić gdzie i w jakim wieku rozpoczynają studenci pić. Doszedł on do wniosku, że prawie dwie trzecie tych ostatnich zapoznaje się z alkoholem jeszcze na szkolnej ławie w średnich zakładach naukowych. Zbadawszy uczniów średnich szkół znalazł on, że w młodszych klasach pije 32,5 proc., a w starszych 40,3 proc.

Czyż wobec tego można zaprzeczyć, że alkoholizm—to zaraza, która niszczy i tak bardzo, słaby i wątły organizm naszej średniej szkoły?

Aby odpowiedzieć na to pytanie musimy sobie wyjaśnić jaki wpływ wywiera wogóle szkoła na fizyczne i umysłowe wychowanie uczących się.

Dla nikogo nie jest to tajemnicą, że szkoła fizycznie osłabia ucznia, dopomagając do rozwijania się t. zw. „szkolnych chorób".

Przyczyna tego smutnego zjawiska, za jakie uważa je d-r Gordon, leży w tem, że:

„Uczeń przepędza w szkole codziennie 5—6 godz. i przez cały czas oddycha zepsutem powietrzem, gdyż nasze szkoły nie mają jeszcze, z małym wyjątkiem, takiej wentylacji, któraby zapewniła stały przypływ świeżego powietrza podczas lekcji.

Również źle działa na organizm siedzenie na niewygodnych ławkach. Te ostatnie są zwykle urządzone tak, że trzeba siedzieć trochę zgarbionym i z opuszczoną głową. Takie położenie tułowia jest przyczyną uciążliwego oddechu i nieprawidłowej cyrkulacji krwi, co zwykle wywołuje ból głowy, to fizyczne osłabienie organizmu, ma się rozumieć, przyczynia się do wywołania szkodliwych dziedzicznych chorób wogóle, a alkoholicznych w szczególności.

Jeśli młodzieniec nosi w sobie zgubny zarodek namiętności do kieliszka, to przy osłabionym organizmie ta namiętność łatwiej się rozwija.

Dlatego też walka ze szkolnym alkoholizmem musi być wszechstronna i doprowadzona do zupełnego uzdrowienia szkoły, jak z punktu lekarsko-hygjenicznego,—tak i ze strony wychowawczej.

Musi być przedewszystkiem zorganizowana prawidłowa walka z kurzem.

Stare niewygodne ławki trzeba zmienić na nowe „normalne".

I trzeba szczególną uwagę zwrócić na to, żeby nigdy nie miało miejsca znużenie umysłowe ucznia."

Al. Krzak.

Ugoda czesko-niemiecka.

W tym samym czasie, gdy prasa wiedeńska wszystkiemi siłami formuje zawarcie ugody polsko - ukraińskiej w Galicji i nie szczędzi wymówek ostrych tym stronnictwom polskim, które krytykują ugodę z stanowiska interesów narodowych polskich w Galicji, w tym samym czasie owa prasa wiedeńska zajmuje wielce dziwne stanowisko wobec sporu czesko-niemieckiego. Sejm czeski nie funkcjonuje od paru lat skutkiem obstrukcji posłów sejmowych niemieckich. Do tej obstrukcji niemcy absolutnie nie mają powodu, ponieważ cieszą się zupełnem równouprawnieniem w zarządzie autonomicznym królestwa czeskiego, Większość czeska postępuje wobec mniejszości niemieckiej daleko sprawiedliwiej, aniżeli postępowali centraliści niemieccy, gdy do 1880 roku z krótką przerwą za gabinetu hrabiego Hohenwarta, w 1871 roku, mieli większość w wydziale krajowym czeskim i w sejmie czeskim.

Obstrukcja niemiecka w sejmie czeskim jest niesłychanie lekkomyślną zarówno z stanowiska interesów państwowych, jak i krajowych oraz narodowych niemieckich. Niemcy jednak podjęli tę obstrukcję z dwuch powodów. Przedewszystkiem chcą czechom zrobić na złość i pokazać, że instytucja polityczna, przez czechów najbardziej ukochana, to jest sejm czeski właściwie leży obecnie zgruchotany, nie ma najmniejszej przyszłości politycznej. Powtóre niemcy mają dalsze cele przed oczyma, a mianowicie chcą doprowadzić do podziału Czech na dwa odrębne kraje koronne, z których kraj koronny niemiecki, położony w klinie między Saksonją i Śląskiem Pruskim nadawałby

Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Częstochowa Aleja III-cia dom własny Egz. od r. 1887. Telef. 260 KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI WYKONYWA RZEŹBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i KOŚCIELNE.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu Ceny Najprzystępniejsze

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów, o łaskawe wpłacenie **zaległej prenumeraty i odnowienie** na kwartał bieżący. Jednocześnie przypominamy że dla dogodności Sz. prenumeratorom nie mogących w tygodniu uiścić prenumeratę i zamiejscowych Administracja (II-ga Aleja № 38 sklep frontowy) otwarta w niedziele i święta od godziny 8—10 rano i od 2 do 5 po południu. **Prenumeratorów zamiejscowych,** uprasza się o nadsyłanie **prenumeraty kwartalnie** zawsze z góry. Prenumeratorom zamiejscowym którzy na wysłany im rachunek w bieżącym miesiącu nie dadzą odpowiedzi i prenumeraty nie nadeślą zmuszeni będziemy z dniem 1-go maja **wysyłkę „Gońca" wstrzymać.**

EGZAMINY

w 7 klas szkole **Komercyjnej** K. Andrzejaczczka w Częstochowie III Aleja Nr. 60 trwają w dalszym ciągu na rok zaś szkolny przyszły rozpoczną się 14/11 Maja b. r.
Podania przyjmuje codziennie Kancelarja od 9-tej do 3-ej po poł.

Spirytus denaturowany do palenia mocy 92°

w cenie 1/4 wiadra 50 kop.
" " 1/10 " " 11 " "
poleca skład win
K. Krakowiecki
dawniej
Rektyfikacja Warszawska
II-ga Aleja № 24 tel. 2-53

się doskonale do zaanektowania przez Rzeszę Niemiecką.

Rząd austrjacki, jak wszystkie zresztą gabinety poprzednie, chciałby doprowadzić do jakiegoś porozumienia to znaczy, domaga się w gruncie rzeczy od czechów, by porobili niemcom nowę ustępstwa. Czesi w dobrze zrozumianym interesie własnym i państwa sprzeciwiają się tym ustępstwom. Wolą narazić sejm czeski na ruinę i wolą doprowadzić finanse krajowe do bankructwa, aniżeli pozwolić na przygotowania, które musiałyby prędko doprowadzić do rozdziału Czech na dwa kraje koronne. Liczą trafnie, że po pewnym czasie niemcy, za dwa, trzy albo dziesięć lat widząc nieugięty opór czechów, zdecydują się na dalsze funkcjonowanie sejmu. Wówczas i bankructwo finansowe Czech szybko minie. Natomiast podział Czech na dwa odrębne kraje koronne byłby ciosem nie do naprawienia, ciosem, któryby dałby się czechom i państwu austrjackiemu niesłychanie w znaki.

Prasa wiedeńska, oczywiście, w całej tej sprawie stoi po stronie niemców czeskich. Przedstawia ona zupełnie inaczej fakta, aniżeli się mają one w rzeczywistości. Oświetla stanowisko niemców w ten sposób, że czytelnik, informowany jednostronnie, musiałby nabrać przekonania, iż słuszność i sprawiedliwość są po stronie niemieckiej. Tymczasem sprawa przedstawia się zupełnie odmiennie, jak to mieliśmy sposobność już powyżej wspomnieć.

Nie ulega prawie żadnej wątpliwości, że mimo zabiegów rządu i tym razem przyjdzie do kompromisu, ponieważ czesi nie mogą akceptować żądań i życzeń niemieckich, podczas gdy niemcy trzymają się zrozumiałej z ich stanowiska taktyki, a mianowicie w chwili, gdy czesi zrobili im jakieś ustępstwa, występują natychmiast z nowemi żądaniami, byle tylko w dalszym ciągu mieć pozory do prowadzenia walki o podział administracyjny i autonomiczny Czech.

Z zebrania „Obrony" w Częstochowie.

Wczoraj na ogólnem zebraniu rocznem członków kooperatywy spożywczej „Obrona" sala Resursy rzemieślniczej zrazu dość pusta, puźniej pełna po brzegi (zebrało się około 250 członków) rozbrzmiewała ożywioną dyskusją a nawet namiętnymi sporami.

Obrady zagaił prezes zarządu „Obrony" p A. Wolski. Na przewodniczącego obradom powołano p. Pruszkowskiego, na asesorów pp. Krakowieckiego, i Romana starszego, na sekretarza p. Januszajtisa.

Natychmiast, bez odczytania sprawozdania za rok ubiegły, szósty rok operacyjny, wszczął dyskusję nad sprawozdaniem jeden z członków, zapytując, jacy to są członkowie niewypłacalni, którzy narazili „Obronę" na straty w kwocie 262 rb. Członek ten zażądał ujawnienia nazwisk niewypłacalnych dłużników. Wyjaśniono mu, że już na poprzedniem ogólnem zebraniu uchwalono, aby nazwisk dłużników nie wymieniać. Zresztą zarząd stara się wyegzekwować tę należność drogą sądową. Poza tem nigdzie, nawet w kasach pożyczkowo-oszczędnościowych nazwisk takich dłużników się nie wymienia. Jest ich 16 czy 17, a ich długi wynoszą od 2 do 62 rb. Zdecydowano więc, po ożywionej dyskusji, nazwisk tych nie wymieniać.

Jakże nikłą wyda się ta drobna kwota strat wobec prawie półmiljonowego obrotu rocznego, czystego zysku wynoszącego 3,233 rb. 54 kop., osiągniętego przy kapitale udziałowym 13,910 rb. 49 kop. Doprawdy powinszować można każdej kooperatywie takiej gospodarki, takiego rozwoju.

Po ukończonej dyskusji nad dłużnikami „Obrony", p. Waręski zaatakował zarząd „Obrony" zarzutem, że, jako trzeci członek komisji rewizyjnej, złożonej, prócz niego, z pp. M. Jurakowskiego i W. Nassalskiego, nie miał możności dokonania kontroli działalności „Obrony" w roku ubiegłym. Napróżno usiłowano mu wytłowaczyć, że sam sobie winien.

Kiedy dwaj inni członkowie komisji rewizyjnej doskonale wywiązali się ze swego zadania i podpisali protokół komisji rewizyjnej, orzekli, że gospodarka „Obrony" jest taka, że życzyć należy „aby tak zawsze było", p. Waręski był nieobecny z własnego kaprysu. Na taką opinję p. Waręski oburzył się i zarząd sypać, jak z rękawa: „podejrzana gospodarka", „duże znaki zapytania". Dr. K. Zawada zauważył, że takiemu „mówcy" warto odebrać głos. Głos p. Waręskiego słychać było potem przy każdej sposobności, dającej mu możność wypowiadania gołosłownych zarzutów, sądów o gospodarce „Obrony", czy to w sprawie wynagrodzenia członków zarządu (do 1,000 rb. rocznie razem z tantjemą). Wyjaśniono mu, że Zarząd w osobach pp. A. Wolskiego, prezesa, A. Majewskiego, J. Fiszera, J. Chadzińskiego i F. Berga godzien jest najwyższego zaufania i uznania za swą pracę. Była chwila, że zarząd ten (wówczas tylko w trzech osobach pp. Wolskiego, Majewskiego i Fiszera) odczuł chwilowy brak funduszu obrotowego. Cóż ten zarząd czyni? kooptuje sobie dwuch nowych członków i uzyskuje 8,000 rubli kapitału obrotowego.

„Obrona" prosperuje świetnie, zakupiła w roku ubiegłym za 280,000 cukru. Na rynku naszym przestaje Królować Freund. „Obrona" zagarnia rynek cukrowy dla siebie. Kto wie, czy w roku bieżącym nie zakupi cukru za 150,000 rubli więcej, ku wściekłości Freundów, którzy zniżać będą ceny cukru, zniżać ciągle, aby poderwać byt „Obrony", ale im się to nie uda, bo „Obrona" będzie kupowała tanio i sprzedawała tanio. Później po cukrze może nadejść czas na mąkę i inne towary, przez co żydom usunie się z pod nóg grunt, na którym teraz się w handlu naszym opierają.

Czyż za tę pracę szerszą, społeczną, dającą członkom towar w dobrym gatunku po taniej cenie, zarząd „Obrony" nie wart jest podzięki? Oczywiście, że wart?

Następnie ogólne zebranie uchwaliło wypłacenie 6 proc. dywidendy tym członkom, którzy mają udziały ponad 30 rb., tym zaś, którzy mają niżej, niż 30 rb. udziału dywidenda będzie dołączona do udziału. Ogółem dywidenda wyniosła 834 rb. 63 k. Poza tem z czystego zysku w sumie 3,233 rb. 54 k. przeznaczono 10 proc. (323 rb. 85 k.) na kapitał zapasowy, 1540 rb. na kapitał rezerwowy, 490 rb. na gratyfikację pracownikom i 45 rb. 56 k. na cel społeczny do uznania zarządu. Na wniosek p. M. Jurakowskiego postanowiono udzielać pracownikom zaliczki na pensję, bez procentu.

Dyskusja nad budżetem na rok bież w sumie 16,000 rb. była przerywana wystąpieniami p. Waręskiego. Jedno z tych wystąpień było tak bezzasadne, że nie powiem gorzej, iż członek zarządu p. Fiszer złożył swój mandat i opuścił zebranie. Uproszono go jednak, aby został w sali, a następnie jednogłośnie proszono, aby nie prystępował z zarządu, będąc tak użytecznym dla „Obrony" i przeproszono go za wystąpienie p. Waręskiego.

Budżet uchwalono.

Upoważniono zarząd do podniesienia 1833 rb. z banku państwa i kupna za tę sumę renty państwowej.

Po przemówieniach ks. kan. Fulmana i p. Jurakowskiego, ogólne zebranie wyraziło życzenie, aby każdy członek miał pięć udziałów (udział wynosi 10 rubli).

Do komisji, mającej zająć się zbadaniem sprawy budowy własnego domu wybrano: ks. kan. Falmana, pp. Waręskiego, Jurakowskiego, Rogowskiego, Kułakowskiego, Hajdasa i Michalskiego.

Z wyborów do zarządu wszedł p. A. Wolski (ponownie) tudzież dwaj zastępcy; do komisji rewizyjnej zaś pp. W. Nassalski, M. Jurakowski i K. Krakowiecki, który się zrzekł i na którego miejsce wszedł p. Al. Wiewiórowski, oraz dwaj zastępcy.

Na zebraniu tem obecny był przedstawiciel Częstoch. Tow. Poż.-Oszczędn. w osobie p. Kazimierza Michalskiego.

Obrady zakończono o g. 8 wiecz.

L. M.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH w Częstochowie, Teatralna № 11, otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w sobotę, niedzielę i święta do 8 w.

Zajście w fabr. „Rędziny".

Na jednem z wybitniejszych stanowisk, bo jako pierwszy po dyrektorze p. Schacht nadinżenier, pracował od lat 3-ch w fabryce przetworów chemicznych i superfosfatów tow. akc. „Rędzidziny" w Rudnikach, inżenier-technolog p. Arno Cetsche, z pochodzenia saksończyk. Zarząd cenił go bardzo, jako wykwalifikowanego fachowca; naogół i robotnicy wyrazili się o nim z sympatją, choć były i inne zdania, zwłaszcza, że C. licząc się ze swą zwierzchnością, przestrzegał rygoru dość ściśle. Zwolennicy inżeniera do sympatycznych jego cech zaliczali to, że w ciągu swego paruletniego pobytu w naszym kraju nauczył się mówić po polsku i językiem naszym po za niektóremi specjalnymi zwrotami władał dość swobodnie.

Nie znamy istoty zatargu między robotnikami — jedynie fakt, który miał się, jak następuje:

We czwartek kiedy Cetsche znajdował się w oddziale koncentracji kwasu siarczanego wraz z głównym dyrektorem inż. Schachtem, zwrócili się doń robotnicy z kategorycznem żądaniem, chociaż wyrażonem w słowach spokojnych, żeby z zajmowanego ustąpił. Wywiązała się krótka dyskusja, która jednak widocznie nie doprowadziła do porozumia, gdyż w kilkaście minut później znów grupa robotników przyto

26)

Szlachetne serca

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Paroch był właśnie gdzieś w sąsiednich gminach i tam słyszał, że ojciec twój zeszedł do takiego ubóstwa, iż musiał sprzedać prawie wszystkie swoje meble. Mówił także o tem, jaka to szkoda, że najmłodsza córka mego brata, energiczne, pełne zapału do nauk dziewczę, musi obchodzić się bez tej nauki. Paroch chciał wówczas, ażeby Kwist przemówił u mnie za Andrzejem, ale rządca odmówił stanowczo. Słuchałam tego niepostrzeżona przez rozmawiających, a powróciwszy do mego pokoju, rozmyślałam nie bez goryczy w duszy, jak wszyscy niemal dybali na moje pieniądze. Mimo to jednak, w ciągu nocy spokojnej, stawała mi żywo przed oczyma nędza mojego brata, a skoro szarzeć zaczęło, postanowiłam jakimkolwiek sposobem sprowadzić ciebie do Elfborga. Chciałam cię poznać, ale chciałam ujrzeć cię w takich warunkach, któreby obudziły w tobie interes osobisty, sobkostwo. Dlatego wymyśliłam pozór oświadczywszy, że z pomiędzy czterech dziewczyn, chcę jednę wybrać na moją wychowankę. Nie przypominam sobie teraz, czyś mi się podobała, ale postrzegłam niebawem, że niepodobna mi będzie odkryć w twoich czynnościach w ogóle i w twojem postępowaniu całem bodaj cieniu wyrachowania egoistycznego. Wątpię wszelako, czy byłoby to wywarło tak stanowczy wpływ na mnie, gdyby nie ułomna Ewa, która pewnego dnia obudziła uspioną moją duszę odśpiewaniem psalmu pobożnego, Nie byłam w stanie zapomnieć słów jej śpiewu, w sumieniu mojem odzywały się głosy, których nie słuchałam przez długie lata, i głosów tych nie udało mi się zagłuszyć. Głosy te napominały mię, ażebym duszy mojej nie gubiła na wieki, a jednak czułam to dobrze, że otoczona mojemi dostatkami, nie zdołam odzyskać spokoju duszy. Porzuciłam więc pyszny mój pałac i uciekłam w świat szeroki jako uboga, nieznana kobieta, ażeby spróbować, czy w pracy na chleb powszedni nie zdołam odzyskać utraconego spokoju. Chciałam przekonać się przez doświadczenie jaką jest ludzkość w istocie, gdy się spogląda na czyny ludzkie ze stanowiska zależnego od innych.

Musiałam doświadczać sił moich w walce z życiem, ażeby się przekonać, czy będę mogła zdobyć się na postanowienie pozbawiające mię dóbr moich na zawsze. Chciałam się przekonać, czy potrafię być lepszą w szkole życia, którą sama dobrowolnie obrałam, jeszcze przodtem, zanim zrzekłam się majątku, który nie przyniósł mi ani jednej błogiej chwili. Minęło teraz właśnie trzy lata próby, otóż oddaję tobie i twojej rodzinie wszystko, cokolwiek posiadam, nie masz jednak prawo niszczyć lub sprzedawać dóbr moich przodków.

Czemuż — zapytasz — oddaję właśnie tobie ten majątek?

Najprzód dlatego, ponieważ jest pewne poddbieństwo w charakterach naszych, a powtóre, że chcę zobaczyć, jak ty, która gardzisz marnym kruszcem, używać będziesz szczęścia, jakie daje bogactwo. Czy wyziębi ono i twoja duszę, czyli też podziała jako ożywcza rosa na młodociane twoje serce, uszlachetni je, by majątek ten stał się źródłem błogosławieństwa dla ciebie i innych?

Używaj go na rzeczy godne, szlachetne, a wówczas ja uzyskam za moją własność napowrót wiarę w szlachetne porywy natury ludzkiej—uzyskam więcej, gdyż skarb wiary, któremu nie dorównywa to wszystko, czego się teraz pozbywam. Ale gdyby pieniądze i twoją duszę zatruć miały, gdyby zrobiły cię podejrzliwą i skąpą względem bliźnich, w takim razie widzieć w tem będę przynajmniej usprawiedliwienie moich własnych błędów. Nabędę przekonania, że nie jestem gorszą od wielu, i że tak oni mogę żywić nadzieję uzyskania przebaczenia.

Gdybyś wyszła za mąż i pozwoliła mężowi, którego kochałabyś oczywiście, roztrwonić pieniądze, wówczas widziałabym w losie twoim mój własny i czekałabym, jakim duchem zniesłabyś przeświadczenie, iżeś się stała ofiarą zimnej rachuby męża. Jeżeli nieszczęście jakie zatruje i twoją duszę, wówczas przybędę do ciebie i nauczę, jak znosić doświadczenia losu.

Jeżeli przemarnotrawisz majątek na czcze uciechy życia i niedorzeczności, wówczas ubolewać będę nad tobą, a w każdym razie przekonam się, czy byłam gorszem od ciebie stworzeniem, czy na odwrót. Kiedy już w licznych doświadczeniach nauczę się kochać Boga i bliźniego, kiedy serce ogrzeję, a umysł upokorzę, wówczas dopiero powrócę do Elfborgu, ażeby tam umrzeć. Bądź zdrowa i myśl niekiedy o twojej ciotce.

Anna Ludwika Malmroth."

Po odczytaniu tego listu siedziała Gertruda nieruchoma trzymając list w ręku.

Przesiedziała tak kilka godzin, i dopiero o południu zeszła na dół do grona reszty rodziny.

Nazajutrz wyjechali porucznik, Gertruda i pani radczyni do Elfborgu o pięć mil ztąd odległego.

W nocy, gdy już wszyscy usnęli, zbudziły i przeraziły samotną Izabelę wołania

— Panienko, panienko! pożar! pożar! cała kuchnia w płomieniach.

Izabela porwała się przerażona i pobiegła do pokoju matki. Przy pomocy pani Ringberg i służącej wyniesiono panią Blidę do ogrodu.

(d. c. n.)

wawszy już taczki, otoczyła inżeniera, aby go wywieźć za bramę.

Do tego jednak nie doszło, gdyż Arno Cetsche uznał się przekonanego, i oświadczył robotnik, że taczek, nie trzeba, do żądań ich się zastosuje natychmiast i więcej go w fabryce nie zobaczemy.

Tak pięknie i taktowne załatwienie saprwy malkontentów zupełnie zadowoliło..

Inżenier Arno. Cetsche rannym pociągiem opuścił w piątek Rudniki.

Fr. G.

Częstochowa, 28—4—1913 r.

Z popisu gimnastycznego.

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, w sali Straży ogniowej ochotniczej odbył się pierwszy od założenia Tow. popis członków Częstoch. Tow. Gimnastycznego.

Na program złożyły się:

1) ćwiczenie wolne (5 obrazów) wykonane w takt najpopularniejszych melodji, jak „Hej, flisacza dziatwo", „Gdyby rannem członkiem" i t. p. — pod kierunkiem przodowników p. Lewandowskiego,

2) ćwiczenia wolne pań (4 obrazy) pod kierunkiem p. Chodnikiewiczówny,

3) ćwiczenia na drążku pod kier. p. Lewandowskiego,

4) ćwiczenia młodzieży (laskami) pod kier. p. Krajewskiego,

5) ćwiczenia zastępu starszego na trapezie—

a po przerwie:

1) ćwiczenia na kółkach,

2) ćwiczenia wolne pań z obręczami,

3) ćwiczenia wolne dziatwy pod kier. p. Miłaczewskiego,

4) piramidki,

5) ćwiczenia na poręczach i na zakończenie

6) ogólna piramida.

Podczas popisu przygrywała orkiestra częstoch. Straży ogn. ochotn. pod batutą p. Korzeniowskiego. Głównym kierownikiem niezwykłej tej uroczystości, która wywarła wrażenie nader dodatnie, zachęcając ogół do zapisywania się na członków Tow. był p. Jarosz, któremu też, jak i przodownikom oraz zarządowi Tow. należą się wyrazy uznania.

Sok.

Telegramy.

Strajk na Górnym Śląsku.

Katowice, 27 Położenie strajku nie zmieniło się. W wielu kopalniach strajkują również wszyscy maszyniści. Nastrój wśród strajkujących dobry. Nawet żony górników są za strajkiem. Zapowiedziano szereg zgromadzeń. Policja czyni rozległe przygotowania na wypadek zajść.

Związek grozi.

Paryż, 27. Z Białogrodu telegrafują do „Temps'a": Rząd serbski ośmiadczył przedstawicielom mocarstw, że wszystkie 4 królestwa związkowe na półwyspie Bałkańskim stawią wspólny opór czynny, gdyby Austro Węgry, nawet w charakterze mandatarjuszów Europy rozpoczęły akcję wojenną przeciw Czarnogórzu.

Rosja przeciw Austrji.

Paryż, 27. „Temps" donosi, że Rosja wysłała do rządu austrjackiego notę, zaznaczającą, że ponieważ mocarstwa nie wyczerpały jeszcze wszystkich środków presji, przeto rząd rosyjski przestrzega Austrję przed pospieszną, brzemienną w skutki akcją.

Konfiskata.

Petersburg 27. Skonfiskowono 87 wydanie gazety „Łucz".

Pożar.

Kaluga 27. W majątku Szczelkanowa, należącym do Mieszczowskiego spłonęło 61 zagroda. W płomieniach zginęło dwuch włościan, czterech odniosło bolesne poparzenia.

Rozszerzenie blokady.

Londyn 27. Na konferencji ambasadorów, Austrja zażądała wysłania korpusu do Czarnogórza. Ambasadorowie odrzucili, przyjęli propozycję Rosji, rozszerzenia blokady.

Na własnę rękę.

Wiedeń 27. Tutejsze koła rządowe oświadczają, że Austrja czyni co może, aby utrzymać jednomyślność mocarstw, gdyby się jednak ona rozbiła, „Austrja na własną rękę wystąpi przeciw Czarnogórzu Gdyby choć jedno z mocarstw odbiło się od wspólnej akcji, wówczas Austrja będzie uważała, iż ma wolne ręce.

Essad-pasza zdrajcą.

Wiedeń „Souedlaw. Cor." donosi, że zdobycie Skutari nastąpiło wskutek zdrady Essada-paszy. Essad-pasza udał się do Albanji, gdzie będzie się proklamował księciem Albanji pod protektoratem Turcji.

KRONIKA.

— Druga burza i grad.

Wczoraj, o godz. 3 i pół po poł zasępiło się wiosenne niebo i nad miastem naszem rozszalała się druga z kolei burza przeplatana piorunami, grzmotem i błyskawicami. Burzy towarzyszył początkowo grad, wielkości grochu szablastego, poczem spadł ulewny deszcz, który sprawił iż woda z przepełnionych kanałów wylała na ulicę. Najwięcej dało się to we znaki mieszkańcom suteren ul. Krakowskiej w pobliżu mostów i ul. Ogrodowej koło przejazdu do których to suteren wtargnęła woda. W alejach, skutkiem silnego spadku od strony klasztoru Jasnogórskiego, woda zerwała mostki unosząc je ze sobą.

Ogólnie biorąc burza wyrządziła wiele strat tak w mieście, jak i w sadach i ogrodach gdzie grad zniszczył rozkwitające pączki drzew owocowych oraz tu i owdzie rozkwitłe już kwiaty.

— Odłożone zebranie.

Zapowiedziane na wczoraj walne zebranie członków częstoch. oddziału Tow. abstynentów „Przyszłość", z powodu niedostatecznej liczby osób przybyłych zostaje odłożone do następnej niedzieli na g. 3 po poł.

— Stowarz. Kupców Polskich.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Częstochowie rozwija się stopniowo, lecz pomyślnie. W ostatnich czasach przybyło 20 nowych członków. W bliskiej przyszłości staraniem stowarzyszenia wygłoszony będzie cykl odczytów w sprawach handlu w kraju.

— Roczne zebranie Rolnicze.

Walne zebranie doroczne członków Częstochowskiego Tow. Rolniczego odbędzie się jutro. Porządek dzienny obrad: 1) Sprawozdanie za r. 1912, 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1913, 3) Wybory do Rady i Zarządu, 4) Wolne wnioski członków.

— Użytkowanie rzek.

Wobec tego, że w Królestwie Polskiem obowiązuje kodeks Napoleona, na mocy którego wolno użytkować siłę rzek, zarząd wewnętrznych dróg wodnych i szosowych polecił inż. Rundo opracować projekt urządzenia na Niemnie od strony Królestwa Polskiego stacji hydroelektrycznej. Niemen ma bystry bieg i według opinji tego zarządu urządzenie takiej stacji nie przedstawi trudności technicznej.

— Walka z bandytyzmem

Z powodu nieustającego w Królestwie Polskiem bandytyzmu, gubernatorowie zwrócili się do ministerjum spraw wewnętrznych o zwiększenie liczby strażników, uwolnienie ich od służby wartowniczej przy kasach służbowych, przy transportowaniu poczt i od czynności egzekucyjno-administracyjnej, a także o powiększenie liczby pomocników naczelników powiatów w oddziale policyjnym.

— Regulacja granicy.

Na ostatniem posiedzeniu komisji międzywydziałowej w ministerjum spraw wewnętrznych co do regulacji granicy państwowej postanowiono czasowo potwierdzić drogą wymiany not aż do ratyfikacji granicę rosyjsko-pruską w zagłębiu dąbrowskiem.

— Wydzierżawianie ogrodów.

Polski Związek Zawodowy Ogrodników, pragnąc przyczynić się do rozwoju sprawy ujęcia handlu produktami ogrodniczemi w ręce chrześcian, postanowił dopomóc właścicielom sadów w poszukiwaniu solidnych i uczciwych dzierżawców ogrodów owocowych. W tym celu Związek zbiera wiadomości o kandydatach odpowiednich na dzierżawców. Za jedną z dróg, wiodących do obranego celu, uznał rozesłanie odezwy do duchowieństwa katolickiego w Królestwie Polskiem.

— Fałszywy alarm.

Dziś przed samą północą rozległy się na mieście alarmujące sygnały o pożarze. Alarm atoli był fałszywy, wywołany przez stróża „Młynów i fabryki papieru" przy ul. Krakowskiej, przerażonego ogniem w kominie własnego pokoju.

— Benefis Jankowskiego.

Dowiadujemy się, że w środę 30 b. m. na benefis art. komika teatru „Paryskiego" p. Wacława Jankowskiego, Dana będzie znakomita krotochwila ze śpiewami i tańcami p. t. „Ułani księcia Józefa Poniatowskiego."

Dyrekcja sprawiła nowe barwne kostjumy ułańskie. Sztuka urozmaicona będzie śpiewami staropolskiemi i tańcami. Reżyserję prowadzi p. Fr. Stróżewski. Próby w pełnym biegu.

Bilety nabywać można w cukierni Jackowskiego.

— Ciągnienie loterji.

Ciągnienie 4 klasy 260 loterji klasycznej Królestwa Polskiego odbywać się będzie dnia 9 i 10 maja r. b.

— Teatr premjer w Częstochowie.

W pierwszych dniach maja zjeżdża do Częstochowy znany szerokim kołom naszego miasta i cieszący się stałem uznaniem warszawski teatr premjer z artystą teatru Małego na czele p. W. Kuncewiczem, który wystąpi, jako wykonawca i reżyser jednocześnie. Afisz zapowiada dwie nowości: „Panią prezesową" wesołą farsę w 3 aktach M. Heneguina i P. Webera oraz komedję A. Savoira i Picarda p. t. „Byle świat zadziwić".

— Wieczornica Stow. kelnerów.

W pierwszej połowie maja w Stow. Rzem.-Przem. odbędzie się wieczornica częstoch. Stow. kelnerów. Wieczór wypełni jednoaktówka p. t. „Miłostki ułańskie", odegrana przez amatorów z pośród członków Stow., oraz śpiewy i deklamacje.

Piotrków.

— Licytacja.

W dniu 30 kwietnia w magistracie m. Piotrkowa odbędzie się licytacja na dzierżawę dochodu piotrkowskiej kasy miejskiej od rozklejania ogłoszeń prywatnych oraz afiszów na słupach kamiennych, znajdujących się na ulicach m. Piotrkowa. Dzierżawa trwać będzie od dnia 18 października 1913 r. do dnia 18 października 1914 i rozpocznie się od sumy rubli 400 in plus.

Łódź.

— Kasy chorych.

Odbyła się tutaj narada członków łódzkiego tow. lekarskiego w sprawie Kas chorych, powstających w myśl nowego prawa z d. 6 lipca r. n. Dr. Grabowski rozbierał krytycznie nowe prawo. Ustępuje ono prawom o ubezpieczeniu na wypadek choroby Austrji w Niemczech, które obejmują znacznie większą listę pracowników. Nowe prawo nie wskazuje, w jaki sposób i kto ma udzielać pomocy ambulatoryjnej, pomocy w razie nagłego zasłabnięcia, przy wypadkach, oraz pomocy dla położnic. Nic też nie mówi nowe prawo, że kasy chorych, wzorem kas chorych w Niemczech, mogłyby walczyć z suchotami, alkoholizmem, śmiertelności dzieci i antyhygienicznymi warunkami mieszkań robotniczych. Prawdopodobnie na początek powstanie w Łodzi 80 samodzielnych Kas chorych z 64744 członkami oraz 25—30 kas gminnych, każde dla 800—1000 członków Liczyć przeciętny zarobek robotnika na 330 rub. rocznie, przewidywać można miljon rubli dochodu dla kas chorych (600,000 rb. od robotników i 400,000 od fabrykantów), z tego miljona jedna trzecia względnie 333,000 rub. będzie przeznaczone na pomoc dla rodzin chorych członków kas.

Niebawem w sprawie kas chorych będzie zwołane zebranie wszystkich lekarzy w Łodzi.

Granice Albanji.

Dziennik „Reichspost" dowiaduje się z autentycznego źródła, że granice północne i północne—wschodnie Albanii będą następujące:

Granica północna Albanii rozpocznie się u ujścia rzeki Bojany, będzie szła wzdłuż Bojany w górę i na południe od góry Tarabos pójdzie w górę ku wschodowi, by w poprzek jeziora Skutari dosięgła Cyjewny. Potem przejdzie granicę między rzeką Limem i Drynem tak, iż Głusinie i Plawa pozostaną przy Czarnogórzu.

Następna granica pójdzie wzdłuż brzegu południowo-wschodniego Medul. Ipek i miasto Djakowa nie będą należały do Albanii. Natomiast większa część okręgu Djakowa przypadnie Albanii. Potem granica pójdzie wzdłuż Drynu w ten sposób, by cała okolica Ljuma pozostała przy Albanii. Granica pójdzie przez Dryn na północ od Dibry. Okręgi Dibry i okręgi Strupy nie wejdą w skład przyszłej Albanii. Natomiast trzy inne okręgi, należące do sandżaku Dibry pozostaną przy Albanii.

Czarnogórze nie otrzyma żadnego odszkodowania terytorjalnego wzamian za Skutari.

Liczba mieszkańców Albanii autonomicznej będzie wynosiła 750,000 do 800,000 głów. Na południe Albanii Korina i Argyrokastre tudzież wybrzeże nad cieśniną między lądem stałym i wyspą Korfu przypadnie Albanii.

Grecja poniesie skutkiem takich granic południowych—dodajemy od siebie—wielkie straty. Niewątpliwie pod wpływem owych strat będzie się domagała jak najenergiczniej, by Saloniki pozostały w jej rękach.

W jaki sposób zaś Bułgarja i Serbja podzielą się między sobą zachodnią Macedonią, do tej pory niewiadome. W układzie, który onego czasu stanął między Serbią i Bułgarją, nie brano pod uwagę utworzenia autonomicznej Albanji. To żądanie Austrji, dzisiaj zamienione w czyn, zmusi oba państwa do zrewidowania układu, zawartego przed dwoma laty...

Curiosum.

Główny zarząd więzienny otrzymał od niektórych zarządów więziennych propozycję utworzenia kursów „języka złodziejskiego" dla dozorców więziennych. Propozycja doznała przychylnego przyjęcia.

Dla dozorców więziennych urządzone będą obowiązkowe kursy języka złodziejskiego. Nadto główny zarząd przystępuje do opracowania „słownika języka złodziejskiego".

Bardzo słusznie. Trzeba znać język ludzi, z którymi się obcuje, względem których ma się obowiązki.

Okazuje się, że niektóre języki „inorodcze" są nietylko tolerowane, ale nawet otaczane opieką.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

Poniedziałek 28—„Miodowy miesiąc"
Wtorek 29—„Wróg Ludu" premjera.
Środa 30—„Wróg Ludu".
Czwartek 1 maja o godz. 3 i pół po poł. „Krakowiacy i Górale"; wieczorem „Wróg Ludu".
Piątek 2—„Wróg Ludu".
Sobota 3—„Wróg Ludu".
Niedziela 4—o godzinie 3 i pół pp. „Krakowiacy i Górale"; wieczorem „Wróg Ludu".

Nuty w wielkim wyborze do nabycia w księgarni M. Lipskiej.

Potrzebna zdolna panna i uczenice do pracowni sukien damskich Karwowskiej Teatralna 23.

Bohaterstwo sufrażystek.

Dnia 12 b.m. główna przywódczyni sufrażystek angielskich, pani Pankhurst, opuściła więzienie. Stało się tak, jak mrs. Pankhurst oświadczyła na jednem ze zgromadzeń, że już po kilku dniach opuści więzienie—żywa lub umarła. Po strajku głodowym, który trwał 8 dni, odzyskała wolność. Zarząd więzienia znalazł się w owem przykrem położeniu, o którem sekretarz stanu Mac Kenna dwukrotnie mówił w parlamencie.—Władza musiała rozstrzygnąć alternatywę, czy panią Pankhurst wypuścić z więzienia, czy też pozwolić, ażeby z głodu umarła.

O sztucznem żywieniu przymusowem nie było tym razem mowy z tego powodu, że żaden lekarz nie byłby się podjął tego zabiegu wobec kobiety, która jest słabowita i już przekroczyła pięćdziesiątkę.

Mrs. Pankhurst już nie powróci do więzienia, jeżeli nie ściągnie na siebie nowego wyroku. Nowa ustawa, której mocą więzeń może być na pewien czas wypuszczony z więzienia, a następnie napowrót do niego dowędrować po odzyskaniu sił w razie strajku głodowego, została wprawdzie uchwalona przez izbę gmin, ale nie uzyskała jeszcze mocy obowiązującej.

Na mocy zaś istniejącej i dotychczas obowiązującej ustawy, więzień, który ze

względu na zdrowie został wypuszczony na wolność, nie może być ponownie więziony dla odsiedzenia reszty kary.— Tymczasem sufrażystki nie próżnowały i czyniły, co mogły, aby pomścić panią Pankhurst.

Oto statystyka ich czynów bohaterskich według relacji jednego z koresdondentów londyńskich:

„W ciągu dziesięciu dni, to jest od czasu skazania pani Pankhurst na 3 lata więzienia, sufrażystki dopuściły się następujących występków: Podpaliły trybuny na torze wyścigowym Avr, skutkiem czego spłonęły trybuny i drewniane składy, w których znajdowało się 400 krzeseł i stolików. Usiłowały podpalić nową, olbrzymią trybunę na torze wyścigowym w Kelso. Koło Newport przecięły druty telegraficzne. — Wybiły szyby w dziesięciu oknach giełdy robotniczej w Glasgowie. Zniszczyły doszczętnie przecudne kultury hjacentów w parku Armstrong.

Trzynaście obrazów uszkodziły młotkami w galerji obrazów w Manchesterze. Na dworcu kolei Londyn—Northwestern umieściły w wagonie pociągu, stojącego na bocznych szynach, bombę. Wybuch jej zniszczył część pociągu. Na stacji kolejowej w Oxted zdemolowały budynek stacyjny. Podpaliły niezamieszkany dom w Chorley-Wood i spowodowały szkodę, oszacowaną na 60,000 koron. Zniszczyły mnóstwo listów w skrzynkach pocztowych, do których lały atrament lub kwasy żrące. Spis ten jest dorywczy i obejmuje tylko jaskrawsze wypadki.

Dzienniki londyńskie przestały notować mniejsze wykroczenia, popełniane codziennie setkami przez sufrażystki w całym kraju. Sekretarz stanu Mac Kenna, odpowiadając w izbie niższej na interpelację w sprawie sufrażystek, podał następującą statystykę sądową: W roku 1911 wydano 113 wyroków, skazujących sufrażystki na rozmaite kary; w roku 1912 wydano 182 wyroki, w roku ub. 288, a wreszcie w pierwszym kwartale roku bieżącego umieszczono w więzieniu 66 militantek.

Jak się zdaje, nastąpi silny zwrot w postępowaniu sufrażystek dopiero wtedy, gdy zacznie obowiązywać ustawa o warunkowem wypuszczeniu na wolność z więzienia.

Obecnie każda sufrażystka, mogąca się zdobyć na strajk głodowy i przetrzymać przymusowe żywienie aż do upadku sił, może być pewną, że odzyska wolność po orzeczeniu lekarza, że pacjentce grozi utrata życia. Cierpliwa sufrażystka opuszcza po kilkunastu dniach więzienie, choćby skazana była na całe życie, odzyskuje wolność na zawsze, gdyż, wedle obecnej ustawy, więzień, wypuszczony w ten sposób na wolność, nie może być napowrót uwięziony. Wedle nowej ustawy, więzień, osłabiony skutkiem strajku głodowego, może być wypuszczony tymczasowo na wolność, a odzyskawszy siły, wraca do więzienia. Taka procedura może powtarzać się przez szereg lat aż do odsiedzenia kary. Po wejściu tej ustawy zostanie sufrażystkom wytrącony z ręki najsilniejszy środek obronny."

Z życia wielkiego pisarza.

Życie znakomitych ludzi zawiera nieraz epizody, którym trudno dać wiarę. Iluż utalentowanych, nawet genjalnych ludzi zmagało się z nędzą, walczyło szalenie o byt. W ostatnim zeszycie rosyjskiego czasopisma „Ruskaja Starina" znajdujemy opis nędzy jednego z najznakomitszych pisarzy rosyjskich, Dostojewskiego, autora „Zbrodni i Kary" i in. utworów, tłomaczonych na wszystkie języki europejskie. „Rus. St." ogłasza 4 listy Dostojewskiego do swego wydawcy Krajewskiego. W jednym z listów prosi błagalnie prawie o 15 rub. W drugim liście D. prosi już tylko o 10 rub., które musi oddać swej gospodyni za komorne. „Od 2 miesięcy nie płaciłem komornego. Te 10 rb. uspokoją moją gospodynią przynajmniej na krótki czas" — pisze D. Krajewski nie był dla Dostojewskiego zbyt względnym, a jednak znakomity pisarz, przygnębiony długami i obojętnością swego wydawcy, mógł się wydobyć z tej matni życiowej. Inny wydawca Nekrasow chciał zapłacić długi Dostojewskiego z warunkiem, że D. porzuci swego wydawcę Krajewskiego. D. nie zgodził się na tę propozycję.

Miasta na dnie morza.

Onegdaj pomieściliśmy telegram z Aten, donoszący o przypadkowem odkryciu ruin starożytnego miasta na dnie morza w pobliżu wyspy Lemnos.

Wiadomość ta wydać się może niejednemu bajką, jednak nauka nie protestuje przeciw prawdziwości tego rodzaju faktów. Przeciwnie, zapadanie się wysp pod powiechnię morza w obrębie zwłaszcza morza Śródziemnego jest [illegible] naukę wielokrotnie stwierdzo

Stare greckie podania op[illegible] o wielu miastach, które kiedyś, [illegible] kami, zapadły się w nurty mo[illegible] na rozkaz zagniewanych bogów. [illegible] opowieściach tych jest wiele poezji, [illegible] i wiele prawdy.

Na potwierdzenie powyższego [illegible]dzenia można wskazać choćby na [illegible] sto Pozzuoli, pod Neapolem, gdzie [illegible] dują się filary starożytnej świątyni, [illegible] re dziś sterczą wysoko nad powie[illegible] chnią morza, a które kiedyś znajdowa[illegible] się musiały w jego głębi, o czem świadczą znajdywane wśród ruin muszle, spotykane tylko bardzo głęboko w morzu.

Wulkaniczny charakter wysp na morzu Egejskiem sprawia, iż tego rodzaju zapadanie się miast w nurty morskie jest nietylko możliwe, ale bardzo prawdopodobne.

Sprawa odkrycia miasta podmorskiego w pobliżu wyspy Lemnos na morzu Egejskiem zastanawia tylko z tego względu, iż brak jakichkolwiek, choćby najkrótszych notatek o istnieniu w przeszłości miasta w tym właśnie punkcie. Ale i to da się zrozumieć, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż w tej właśnie okolicy, tj. na wschód od wyspy Lemnos, dno morskie podlega częstej konfiguracji.

Po stronie wschodniej wybrzeży wyspy Lemnos, od przylądka Piasko do przylądka Kharos rozciąga się w głębokości 1 do 6 metrów daleko ku wschodowi sięgająca ława piaszczysta, zaopatrzona w liczne występy skał. W trzymilowej odległości od owej ławy piaszczystej znajduje się druga ława, usadzona rafami. Rozciąga się ona wzdłuż na pięciomilowej przestrzeni, na trzy milowej zaś — wszerz. Okręty omijają te przestrzeń. Jedynie rybacy zapuszczają się tam na swych łodziach. I co jest rzeczą szczególną, to mianowicie, iż wśród ludności rybackiej oddawna krążą legendy, iż w tem miejscu znajduje się miasto zatopione.

Ponieważ jednak resztki murów starożytnego miasta bardzo łatwo zidentyfikować można bez bliższych badań z połamanemi dziwacznie przez prądy morskie ruinami skał, przeto aż do bliższych badań zatrzymać się należy z twierdzeniem, że istotnie mamy tu do czynienia z miastem zatopionem przed wiekami. Ciekawe te badania rozpoczną się podobno niezadługo, o rezultatach ich niemieszkamy czytelników poinformować.

Kafle i roboty zduńskie
L. NIEPRZECKI i S-ka
w Częstochowie,
Teatralna 24, telefon 321.

Ze świata.

Osobliwe muzeum króla.

Król Alfons XIII, który tyle razy wyszedł z różnych tarapatów zamachowych ma swoje muzeum, gdzie przechowuje te przedmioty, które przypominają zamach na jego życie. Między innemi ma król w swem muzeum smoczek od flaszki, w której zatrute było mleko, laskę, którą o mało nie wybito mu oka, rozmaite przedmioty, przypominające mu ów piekielny bukiet, w którym ukryta była bomba, dalej różne sztylety, rewolwery etc.

□ **Zemsta służącej.**

Proste i mało skomplikowane natury, nie mające w swej duszy trwalszych zasad a pozbawione głębszego podkładu etycznego i nabytej czy też wrodzonej inteligencji, w zasadzie bardzo łatwo dają się powodować wrażeniom chwili, nie licząc się z ewentualnemi następstwami.

To też psychologicznie można do pewnego stopnia zrozumieć chociaż nie zawsze wytłomaczyć—postępki ludzi tego rodzaju, o ile one naturalnie nie przekraczają pewnych granic, poza któremi już noszą one cechę zupełnego zwyrodnienia.

Wypadki tego rodzaju nie są niestety wyjątkami, owszem, mimo postępu i kultury zdarzają się one na porządku dziennym.

Matki mordują własne dzieci, ojciec katuje rodzinę, syn rodziców, mąż żonę itd. jak w błędnem kole.

Niedawno zaszedł w Wiedniu wypadek, rzeczywiście straszny i niczem niewytłomaczony, bo skutki jego nie stoją w żadnym stosunku do powodów, które go wywołały.

Oto służąca, mszcząc się na swej pani za oddalenie ze służby, wyrzuciła z okna I piętra na ulicę swej 6 letniego syna, tak, iż chłopiec zlał śmiertelnym obrażeniom.

Po dokonaniu tej bestjalskiej zbrodni usiłowała umknąć z mieszkania, ale gdy jej w tem przeszkodzono, wtedy sama wyskoczyła również przez okno na ulicę. Stojący właśnie przy ciężko rannym dziecku policjant, dostrzegł ten zamiar i rękoma przytrzymał ją w upadku tak, iż odniosła jedynie kilka znaczniejszych sińców.

Chłopca, Gustawa Glanza, przewieziono do szpitala dla dzieci, zbrodniczą służącę, Annę Raniuk umieszczono w szpitalu więziennym.

Pragnienia kapitana okrętu.

W hamburskim dwutygodniku „Zeitschrift" znajdujemy irlandzkie anegdoty Yeats'a, z których jedną podajemy:

Przed kilku laty na pokładzie jednego statku poznałem niejakiego kapitana Morana, zagorzałego marynarza, człowieka prostego, ale dzielnego i myślącego, w swoim lapidarnym języku marynarskim wygłaszał on bardzo dużo ciekawych poglądów na świat, ludzi i życie.

— Słyszałeś pan — zapytał mnie raz —kiedykolwiek modlitwę kapitana okrętu?

— Nie—odpowiedziałem.—Jakaż to modlitwa?

— Bardzo krótka—odparł Moran.— O Panie, daj mi dumną górną wargę.

— A co to znaczy?

— To znaczy, abym ja nie wyglądał jak błazen, kiedy pan do mnie w nocy przyjdzie, zbudzi mnie i powie: „Kapitanie toniemy!"

Pewnego razu byliśmy na samym środku oceanu Atlantyckiego. Ja stałem na mostku. Naraz przychodzi do mnie drugi sternik. Mina głupia, aż patrzeć przykro. Przychodzi i jęczy:

— Kapitanie, koniec z nami"!

A ja mówię:

— „Czy wstępując do nas, nie wiedziałeś, że co roku ginie pewien procent majtków?"

— „Wiedziałem"—powiada.

Na to ja:

— „Czy niezapłacono ci za to, abyś w danym razie zginął?"

— „Zapłacono"—powiada.

— Na to ja:

— Umierajże teraz jak mężczyzna i idź do djabła!"

□ **Zgon misjonarza.**

W Danii, na wyspie Laaland zmarł ks. Józef Knapen, rodem Holender, który się zajmował gorliwie polskiem wychodźtwem zarobkowem Danji. Wysłany na misję do Danji, zetknął się tam z Polakami, przylgnął do nich sercem; dla nauczenia się języka udał się w Poznańskie.

Zmarł on na szkarlatynę, zaraziwszy się od jednego z umierających Polaków przy pełnieniu obowiązków duszpasterskich.

Wychoźtwo polskie w Danji ponosi ciężką stratę przez śmierć gorliwego i zacnego kapłana.

Popierajmy Towarzystwo Opieki nad Bezdomnemi Dziećmi.

:: POKOST ::
C. Ch. Szmidta w Rydze
oraz wszelkiego rodzaju
Farby i Gips
Poleca: Skład Materjałów Aptecznych i Farb :: ::
WACŁAWA ORŁA
w Częstochowie, III Aleja 46.

KRAWIEC
Chrześcijańska pracownia
Najlepiej najtaniej wykonywa
PIERWSZORZĘDNY
ZAKŁAD KRAWIECKI
Wincentego Marksa
ul. Ogrodowa № 26.
vis à vis Nowego kościoła św. Rodziny.

Od wydawnictwa

Nadzwyczajne udogodnienie

Interesując się szczerze dobrem naszych prenumeratorów i czytelników i pragnąc im być w trudniejszych sprawach pomocą weszliśmy w porozumienie z jednym z adwokatów petersburskich, który ofiarował się za zwrotem kosztów w sumie Rb. 5 służyć wszystkim prenumeratorom i czytelnikom naszego GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO informacjami w obiegu ich spraw i interesów w Senacie i wszelkich instytucjach rządowych i prywatnych w Petersburgu.

KURSA
stenografii i pisania na maszynach J. Sekułowicza w Warszawie, Marszałkowska 74 nauczają zamiejscowych listownie biegle stenografować Prospekty darmo. Po ukończeniu świadectwa.

Sklep spożywczo - dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Gońca".

Zgubiono
paszport wydany przez gminę Rędziny na imię Józefa Kali złożyć w Adm Gońca. 193

Potrzebni
chłopiec i dziewczynka do roznoszenia „Gońca" po mieście Wiadomość w Administracyi Gońca 0380

Pokój
z kuchnią zaraz do wynajęcia Adres w Administracji Gońca. 0284

Potrzebne
2 pokoje z kuchnią w okolicach Jasnej Góry zaraz lub od każdego czasu Oferty w Admin. Gońca 195

Nowa № 46
tanio odświeżone 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. 0346

Sklep
spożywczy do sprzedania Jasnogórska 24 194

Pracownia
medalików Wieluńska № 12 wprost parku.

Oczyszczania kloak
beczkami chermetycznemi za przystępną cenę podejmuje się dominium Łojki Zgłaszać się z żądaniami do Administracji Gońca lub wprost do Łojek. 191—3—1—

5 pokoi
kuchnią zdatne na mieszkanie prywatne biuro fabrykę lub szkółkę do wynajęcia Adres w Administracji Gońca. 0336

Sklep
do wynajęcia ul. Kiedrzyńska dom Morawca za przejazdem 197

Licówki terakotowe, płytki terakotowe glazurowane oraz na podkładzie kaolinowym
POSADZKI TERRAKOTOWE (stale na składzie)
ZDZISŁAW RYLSKI Częstochowa, Aleja II 20 Telefon 93.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI Kierownik Literacki F. J. GALIŃSKI
Druk. F. D. WILKOSZEWSKIEGO w Częstochowie.